

NAVAL GROUP NA MSPO 2017: ORKA, MIECZNIK I TECHNOLOGIE CYWILNE

Podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego Hervé Guillou - prezes największego w Europie francuskiego koncernu stoczniowego Naval Group przybliżył swoją ofertę złożoną Polsce w ramach programu Orka. Jak się okazało obejmuje ona nie tylko okręt podwodny Scorpène, ale również głęboką współpracę przemysłową: zarówno w sektorze wojskowym, jak i cywilnym.

Realizowane obecnie postępowanie w sprawie zakupu dla Marynarki Wojennej RP okrętu podwodnego nowej generacji wchodzi w decydującą fazę i według Ministerstwa Obrony Narodowej ma się zakończyć wyborem dostawcy jeszcze w tym roku. Dlatego poszczególni oferenci przedstawiają coraz ciekawsze propozycje nie tylko odnośnie samego okrętu, ale również offsetu mogącego w dużej części zrekompensować koszty poniesione podczas programu Orka.

Czytaj więcej: [Najnowsze informacje i analizy z Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach](#)



Fot. M.Dura

Francuski koncern Naval Group (wcześniej DCNS) wykorzystał do tego XXV Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego, gdzie przybył osobiście Hervé Guillou - główny prezes koncernu, by zaprezentować ofertę dotyczącą okrętu podwodnego Scorpène. Francuzi już wcześniej udostępnili szczegółowe informacje dotyczące tej jednostki, jednak przypomnieli w Kielcach jej podstawowe cechy:

- wyjątkową niskoszumność (technologia stealth), którą zastosowano m.in. na najnowszych, francuskich atomowych okrętach podwodnych typu Barracuda;
- wielozadaniowość;
- możliwość użycia okrętów Scorpène w systemie konwencjonalnego odstraszania - dzięki przekazaniu „w pakiecie” przez koncern MBDA rakiet manewrujących NCM (Naval Cruise Missile);
- dużą autonomiczność podwodną (ponad 2 tygodnie) związaną z zastosowaniem napędu niezależnego od powietrza (AIP) opartego o nową generację ogniwa paliwowe.

Delegacja francuska wyjaśniła przy tym dwie rzeczy. Po pierwsze, rozwiano wątpliwości dotyczące ogniwa paliwowych, które są krytykowane przez konkurencję ze względu na brak doświadczeń z ich operacyjnego wykorzystania. Francuzi podkreślili jednak, że Polska ma od nich otrzymać unikalne rozwiązanie, które jest lepsze od obecnie stosowanych ogniwa paliwowych chociażby dlatego, że wykorzystuje standardowy, okrętowy olej napędowy a nie wodór - jak jego odpowiedniki. Efektem tego jest nie tylko łatwość w eksploatacji (dostawa czystego wodoru jest skomplikowaną operacją), ale również większe bezpieczeństwo (wynikające z rygorystycznych zasad przechowywania i transportu tego gazu).

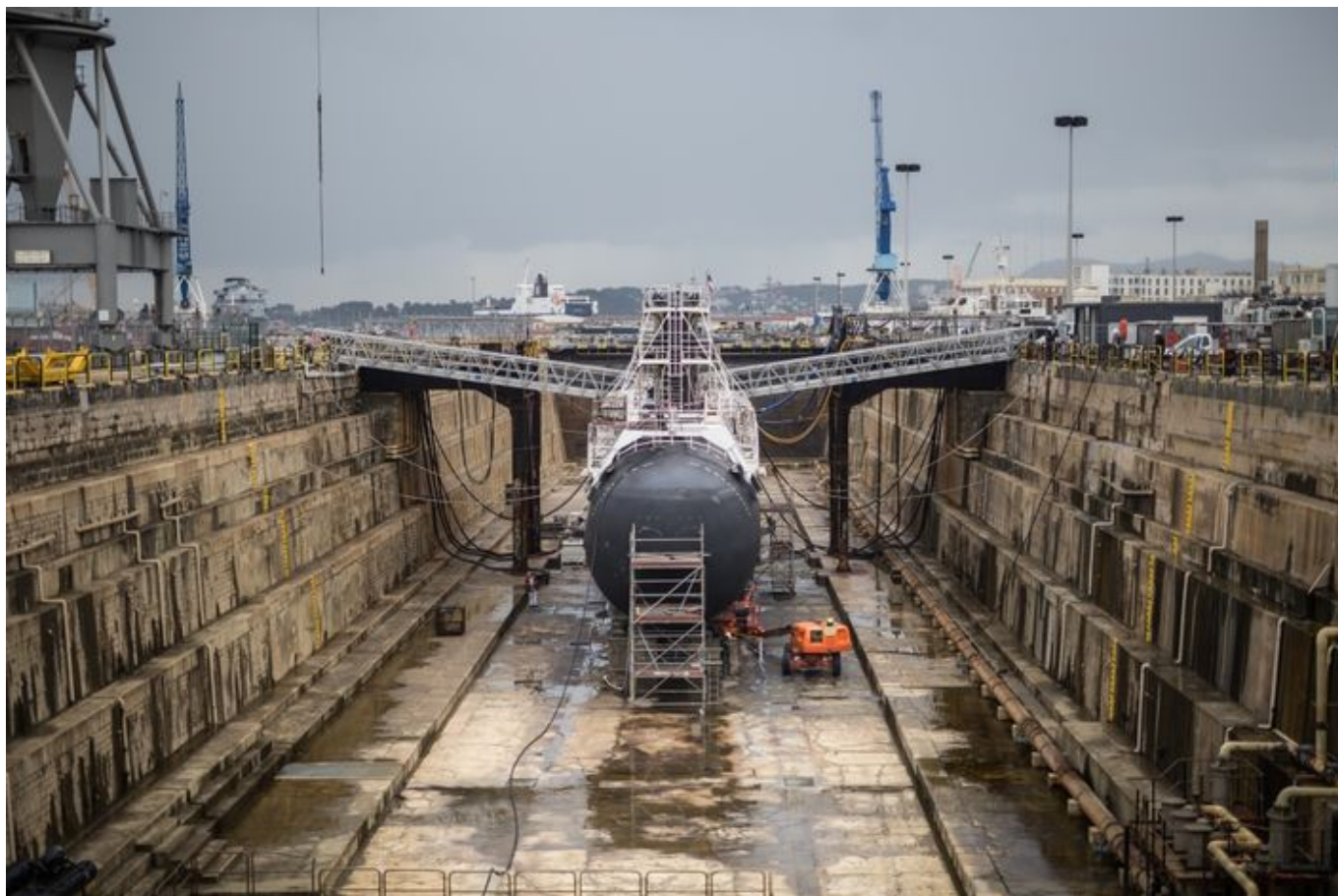


Fot. Naval Group

Przedstawiciele DCNS zadeklarowali też, że w przypadku ogniwa paliwowych II generacji testy

zakończyły się powodzeniem, system AIP przepracował wiele tysięcy godzin w warunkach laboratoryjnych i wszystko jest przygotowane do rozpoczęcia seryjnej produkcji. Rozwiązanie to zostało zresztą zaprezentowane oficjalnym delegacjom kilku sił morskich (m.in. z Norwegii i Indii), jak również specjalistom z Marynarki Wojennej RP. Przedstawiciele koncernu wskazali też, że osiągnęli w 2016 roku przychody w wysokości 3,19 mld euro.

Drugim elementem wyjaśnień dotyczącym bezpośrednio okrętów podwodnych były oferowane wraz z nimi rakiety manewrujące NCM. Dyrektor działu systemów uzbrojenia koncernu MBDA Jean-Luc Hollette nie pozostawił tutaj cienia wątpliwości i potwierdzili, że ten system uzbrojenia zostanie przekazany tylko razem z okrętami Scorpène i nigdy samodzielnie – dla innych jednostek pływających. Oferta ta obejmuje dodatkowo nie tylko same rakiety, ale również wsparcie operacyjne gwarantowane przez francuskie siły zbrojne.



Fot. Naval Group

Dotyczyć ma ono m.in. pomocy w budowaniu w pełni suwerennych systemów: wydawania decyzji o starcie oraz wskazywania celu. I nie chodzi tu tylko o koordynaty atakowanego obiektu, ale również o dokładne rozpoznanie trasy dolotu. Rakiety NCM dla przeniknięcia przez obronę przeciwlotniczą przeciwnika lecą bowiem na bardzo niskiej wysokości, wykorzystując do tego cyfrową mapę terenu. Francuzi potwierdzili gwarancję pomocy, jakiej udzielą polskim siłom zbrojnym podczas jej tworzenia.

Ta pomoc będzie także widoczna w przypadku samych okrętów Scorpène, których załogi będą mogły liczyć na wsparcie francuskiej floty podwodnej mającej duże doświadczenia w realizowaniu misji bojowych, trwających nawet kilka miesięcy.

Współpraca przemysłowa w sektorze wojskowym i

Prezes koncernu Naval Group Hervé Guillou ujawnił podczas swojej prezentacji, że oferta offsetowa

związana z zakupem okrętów Scorpène zapewni Polsce ponad 2000 nowych miejsc pracy. Zostanie to osiągnięte dzięki długofalowemu wspomaganemu polskiego przemysłu. Ta szeroka współpraca ma pozwolić na:

- budowę oraz serwisowanie wszystkich okrętów podwodnych w Polsce;
- rozwój w Polsce centrum szkoleniowo-treningowego i symulatorów;
- integrację oprogramowania wspólnie z polskim partnerem - z należącym do Polskiej Grupy Zbrojeniowej Ośrodkiem Badawczo Rozwojowym Centrum Techniki Morskiej z Gdyni;
- wspólne realizowanie prac badawczo-rozwojowych;
- otwarcie nowych rynków w obszarze morskich odnawialnych źródeł energii.

O wiarygodności zapewnień Naval Group w zakresie budowania wymaganych kompetencji w Polsce ma świadczyć doświadczenie tego koncernu w transferze technologii przemysłowych do innych krajów. Związane to było m.in. z tworzeniem zaplecza przemysłowego do suwerennej budowy i utrzymania okrętów podwodnych w takich krajach jak Indie (stocznia do budowy i utrzymania sześciu okrętów typu Scorpène), Malezja (zaplecze techniczne do utrzymania dwóch okrętów podwodnych Scorpène i budowy sześciu korwet Gowind) i Brazylia (budowa i zaplecze dla sześciu okrętów typu Scorpène). Duże znaczenie ma w tym przypadku również wybór francuskiego koncernu do realizacji programu budowy w Australii dwunastu okrętów podwodnych dla australijskiej marynarki wojennej.



Okręt podwodny Scorpène INS „Kalvari” zbudowany dla indyjskiej marynarki wojennej. Fot. Naval Group

Celem współpracy z polskim przemysłem stoczniowym ma być nie tylko przekazanie technologii potrzebnych do konstruowania jednostek, ale również do ich suwerennego utrzymywania. Francuzi podkreślają, że ich sposób logistycznego wsparcia pozwala na uzyskanie najdłuższego okresu życia operacyjnego jednostek pływających w stosunku do czasu potrzebnego na realizowanie przeglądów i remontów. Automatycznie wpływa to na zmniejszenie kosztów utrzymania i zwiększenie wskaźnika gotowości bojowej.

Z francuskiej prezentacji wynikało, że szczególnie zaawansowane rozmowy o współpracy są prowadzone z Polską Grupą Zbrojeniową, który ma być głównym podwykonawcą w programach okrętowych. W rozmowach tych chodziło nie tylko o stworzenie bazy logistycznej dla zakupionych okrętów, ale także o wykonanie skoku technologicznego i nabycie zdolności pozwalających na ich późniejszy eksport (w tym współpracę z Naval Group przy sprzedaży okrętów podwodnych).



Korweta Gowind zbudowana dla egipskiej marynarki wojennej. Fot. Naval Group

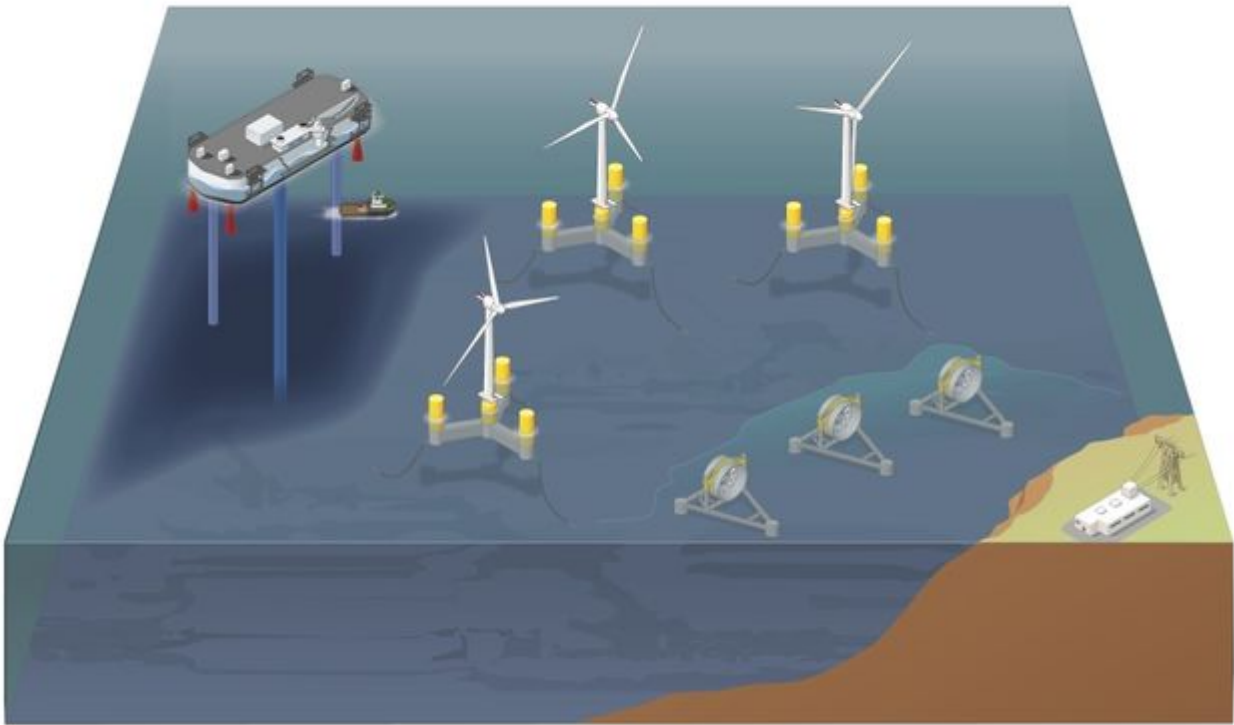
PGZ otrzymał m.in. propozycję realizowania w Polsce około 80% prac przy Scorpènach, stworzenia centrum treningowego oraz rozwoju okrętowego systemu dowodzenia. Taka sama propozycja partnerstwa została zresztą złożona w odniesieniu do okrętów nawodnych. Jest to duży atut francuskiej propozycji, ponieważ Naval Group ma największe doświadczenie w przekazywaniu zdolności do budowy jednostek nawodnych wśród oferentów w programie Orka. Co więcej, koncern ten jako jedyny taki oferent sprzedał już na całym świecie dwanaście korwet Gowind proponowanych dla Polski. Francuska propozycja współpracy nie obejmuje zresztą jedynie Gowindów, ale również wielozadaniowe jednostki B2M (Bâtiment multi-mission), które są produkowane dla sił morskich Francji i niekiedy klasyfikowane jako oceaniczne patrolowce.

...współpraca przemysłowa w sektorze cywilnym

Przedstawiciele koncernu Naval Group ujawnili na MSPO w Kielcach, że ich propozycja dla Polskie nie obejmuje jedynie współpracy w dziedzinach wojskowych, ale również cywilnych. Koncern przypomniał, że ma rozwijane od ponad dwudziestu lat kompetencje w takich branżach jak chociażby produkcja odnawialnych źródeł energii. Propozycja współdziałania w tej branży już została złożona – szczególnie w odniesieniu do trzech rozwiązań:

- Pływających elektrowni wiatrowych;
- Systemów pozyskiwania energii termicznej;

- Turbin pozyskujących energię z pływów morskich.



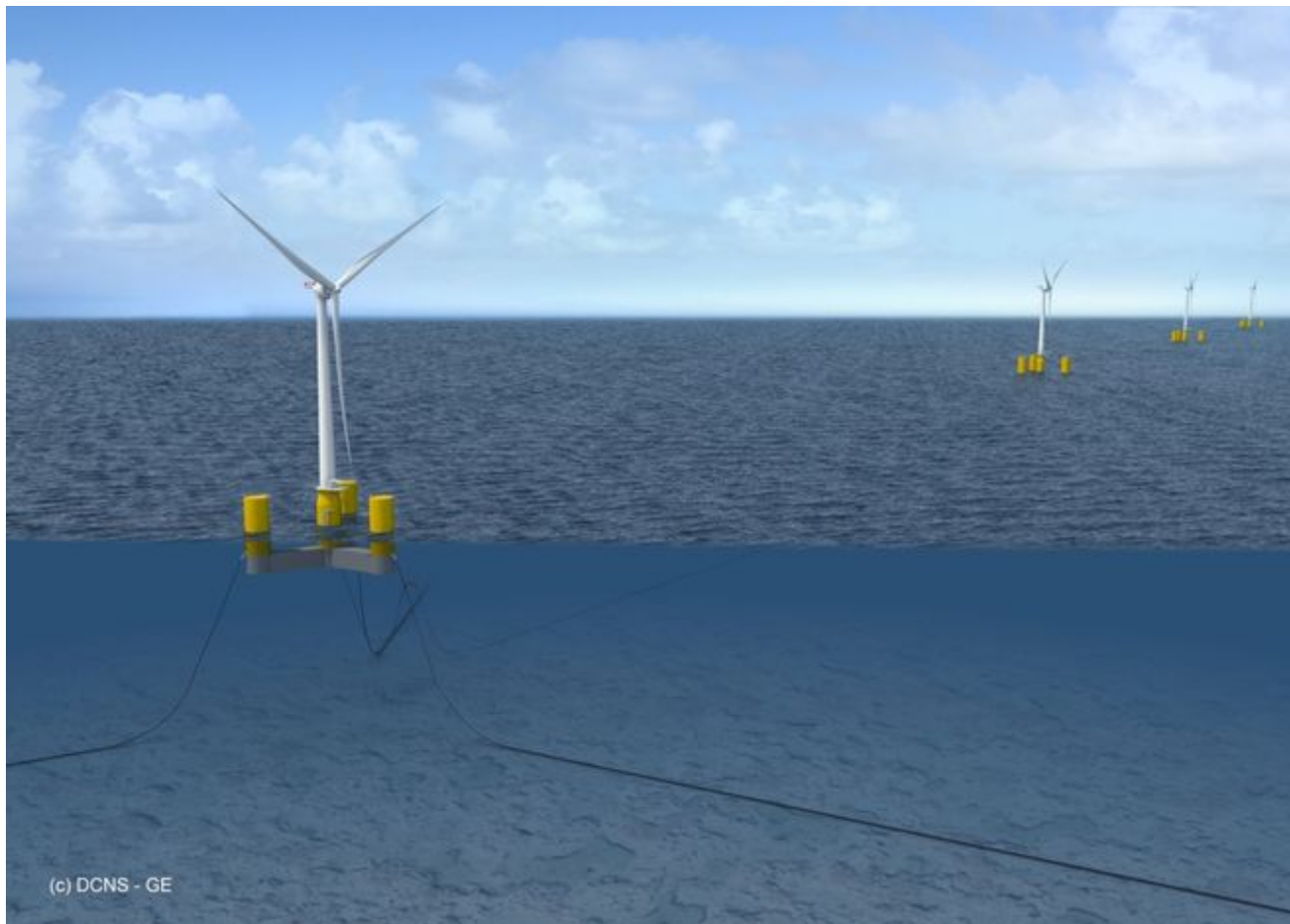
Fot. Naval Group

Szacunki wskazują na duże zapotrzebowanie na tego typu źródła energii elektrycznej. Francuzi przyznali, że nie mają wystarczających sił, by zrealizować ewentualne zamówienia i szukają współwykonawców – w tym przede wszystkim w Polsce. Co więcej, rozmowy na ten temat już się rozpoczęły z kilkoma polskimi firmami. Chodzi przy tym nie tylko o elementy pływających ferm wiatrowych (Francuzi mówiąc o współpracy w tej dziedzinie wspomnieli o rozmowach na ten temat prowadzonych z firmami należącymi do PGZ), ale również o elementy konstrukcyjne turbin pływowych, które mają być dużymi konstrukcjami zanurzonymi na głębokości poniżej 20 m i ważących nawet 500 ton.



Fot. Naval Group

Polskie firmy mogą być też wykorzystywane przy produkcji barek wchodzących w skład elektrowni termalnych - wykorzystujących przy produkcji energii różnicę temperatur wody na powierzchni i na dużej głębokości. Te wielkie elementy mogą być produkowane w Polsce dając dodatkowe miejsca pracy i kompetencje przydatne podczas realizowania innych programów.



Fot. Naval Group

Serwis Specjalny Defence24: [MSPO 2017 - wiadomości i analizy z Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach](#)